

Lekarze - stop. Dziennikarze - stop. Myśliwi - czemu nie? - czy będą polowania w strefie przygranicznej?

Polski Związek Łowiecki ubiega się o możliwość realizowania polowań i odstrzałów sanitarnych w strefie objętej stanem wyjątkowym. Z pomysłem myśliwych zgadza się Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot zapowiada, że będzie przeciwdziałać tym skrajnie nieodpowiedzialnym planom.

Polski Związek Łowiecki ubiega się o możliwość realizowania polowań i odstrzałów sanitarnych w strefie objętej stanem wyjątkowym. Z pomysłem myśliwych zgadza się Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot zapowiada, że będzie przeciwdziałać tym skrajnie nieodpowiedzialnym planom.

W sytuacji, gdy na granicy z Białorusią trwa okrutna "zabawa" w przerzucanie ludzi z jednego miejsca do drugiego, a do potrzebujących broni się dostęp lekarzom i prawnikom, Polski Związek Łowiecki interweniuje w Ministerstwie Klimatu i Środowiska w sprawie przywrócenia możliwości odstrzałów planowych oraz sanitarnych (ASF) w strefie przygranicznej. Argumentem, przytaczanym przez białostockiego łowczego okręgowego w rozmowie z mediami, jest walka z afrykańskim pomorem świń. Ministerstwo nie wyklucza przyznania myśliwym takiej możliwości w miarę przedłużania się stanu wyjątkowego.

Przypadki pomyłek w trakcie polowań są powszechne. Postronnymi ofiarami padają zwierzęta domowe i gospodarskie, gatunki chronione prawem, a także ludzie. Przed sądem toczy się obecnie proces myśliwego, który śmiertelnie postrzelił 16-latkę w przyszkolnym sadzie. W trakcie trwania procesu głośna była kolejna historia, w ramach której myśliwy ranił młodego chłopaka, biorąc go za dzikę. Te oraz szereg innych wypadków z użyciem broni myśliwskiej pokazują, że obecność myśliwych w strefie objętej stanem wyjątkowym to śmiertelne zagrożenie dla znajdujących się tam osób.

"Roszczenia myśliwych można by uznać z ponury żart, gdyby nie dotyczyły zagrożenia ludzkiego zdrowia i życia. W sytuacji, gdy po lasach błakają się dziesiątki nieoznakowanych osób, Polski Związek Łowiecki kładzie na szali ich bezpieczeństwo, chcąc realizować tam polowania na dziki. Wstęp do strefy jest zakazany dla osób niosących pomoc humanitarną, a grupka wybrańców miałaby realizować tam swoją krwawą rozrywkę - zauważa Monika Stasiak ze Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Pracownia od początku wskazywała, że odstrzał sanitarny nie jest najskuteczniejszą metodą walki z ASF. Jego skuteczność to około 0,4%, podczas gdy w przypadku monitoringu i wyszukiwania padłych dzików może ona wynosić nawet 60%. Propozycja wznowienia odstrzałów w strefie nie ma zatem nic wspólnego z zapobieganiem chorobie tym bardziej, że migrację dzików z Białorusi utrudnia obecne płot z drutem ostrzowym.

Pracownia na rzecz Wszystkich Istot wystosowała do Ministerstwa Klimatu i Środowiska pismo, w którym domaga się wyjaśnień w tej sprawie. Stowarzyszenie będzie także działać, aby plany PZŁ nie weszły w życie.

Kontakt:

Monika Stasiak, tel. 516 827 053, mail: monika@pracownia.org.pl